

GŁOS MIĘDZYRZECKI

DWUTYGODNIK

Wychodzi 10 i 25 każdego miesiąca.

Rok V

Międzyrzec, 10 maja 1929 r.

Nr. 9

Adres Redakcji i Administracji
Międzyrzec, ul. Warszawska 29.

Prenumerata: roczna 4 zł., półroczna 2 zł.,
kwartalna 1 zł. Numer pojedynczy 20 gr.
Konto czekowe P. K. O. 64.973.

Ogłoszenia: Za wiersz milimetry jedno-
szpaltowy na stronie 1-ej gr. 20, na stronie 2-ej
i 3-ej gr. 15, na stronie 4-ej gr. 10.
Drobne - 10 gr. od wyrazu (najmniej 1 zł.)

Rozwój spółdzielni „Jedność” w Komarówce Podlaskiej

W przededniu walnego zebrania członków Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożyców w Międzyrzeczu zamieszczamy nadesłany nam łaskawie artykuł o rozwoju spółdzielni „Jedność” w Komarówce.

Zamieszczamy go w nadziei, iż czytelnicy nasi będą mieli możliwość porównania stanu prac w obu spółdzielniach i postarają się wskazać dodatnie i ujemne strony gospodarki zarządu spółdzielni w Międzyrzeczu.

R e d a k c j a.

Rozwój spółdzielni natchnienie czerpie z planowej pracy zarządu, z zapobiegliwej pracy rady nadzorczej, z energii, z jaką władze przeprowadzają wszystkie swoje plany aż do pożądanego wyniku.

Spółdzielnia „Jedność” w Komarówce Podlaskiej należy do tych, które w ostatnich latach wykazują najszybsze

tempo rozwoju.

O pracy spółdzielni świadczą następujące dane:

Rok	Ilość członków	Ilość sklepów	Obrót ze sprzedaży	Udziały	Rezerwy	Nadwyżka	% zakupu członków	% koszt. handl.
1924	132	1	17.283	948	1.103	666	36	16,4
1925	104	1	51.871	1.368	1.647	3.103	25	11
1926	197	1	90.891	6.291	3.830	3.996	37	8,5
1927	314	1	153.480	12.551	6.366	4.099	42	6,8
1928	436	3	305.913	19.715	8.474	10.947	46	8,6

O rozbudowie gospodarki spółdzielczej sędzić możnaby z następujących

danych:

Rok	Sprzedaż w sklepach	Piekarnia	Masarnia	Mleczarnia	Magazyn zbożowy	Zbiornica jaj
1924	17.283	—	—	—	—	—
1925	51.871	—	—	—	—	—
1926	90.891	—	14.841	—	7.613	—
1927	100.959	—	21.882	—	52.520	9.472
1928	174.447	13.173	68.152	68.152	34.261	15.427

Liczby powyższe są pouczające dla całego naszego ruchu.

Otóż w latach, kiedy to powszechnie narzekano jako w okresie rzekomo ciężkiego kryzysu, który miał utrudniać rozwój spółdzielczości; w latach, kiedy bardzo poważna ilość spółdzielni z roku na rok powiększała obroty zaledwie w granicach wzrostu cen towarów, w tym samym okresie „Jedność” w Komarówce nabiera rozpędu i w 1925 roku robi rekordowy skok, powiększając swoje obroty trzykrotnie w porównaniu do roku ubiegłego. Następne lata wykazują niemal z reguły wzrost dwukrotny obrotów.

Jak potężny byłby nasz ruch, gdyby podobne tempo obrotów wykazały wszy-

stkie spółdzielnie?

A czy to nie jest możliwe?

Narzeka się, że spółdzielnie nie mogą rozwijać się na wsi, gdyż ludność rolnicza przez wojnę i inflację zubożała.

A przecież nasza „Jedność” pracuje wśród ludności wiejskiej i to w okolicach kraju, zaliczonych do najbiedniejszych.

Inne spółdzielnie tłumaczą się tem, że nie pozwala im się rozwijać brak kapitałów. A przecież „Jedność” swój rozwój rozpoczęła, mając zaledwie 2.700 złotych własnych funduszy, a po czterech latach doszła do tego, że rozporządza 40.000 złotych własnych środków na ogólną sumę bilansową, wynoszącą w dniu 30. XII. 1928 roku niespełna

78.000 złotych.

Nadwyżka za te lata wyniosła 22.000 zł. Suma ta została wydatkowana pośrednikom i o tę to sumę zostali wzbogaceni ubodzy członkowie.

Spółdzielnia „Jedność” w Komarówce Podlaskiej swym rozkwitem zadała kłam powszechnym w naszych szeregach twierdzeniom, że wewnętrzne przyczyny tamują rozwój naszego ruchu. Tego, że gospodarka jakiejś spółdzielni tkwi w gnuśnym zastoju, nie można więc tłumaczyć jekimiś kryzysami powszechnymi, tak, jak złe zbiory przypisujemy pogodzie. Nie można też winy zganiać na członków, na ich biedę, głupotę, złą wolę i t. p.

Jeżeli spółdzielnia się nie rozwija, to winne są temu jej władze, zarząd i rada.

Na władze spada obowiązek przedstawienia członkom takiego planu działalności spółdzielni, aby spółdzielnia swojemi czynnościami dostosowała się do położenia członków, okazywała im pomoc w wysiłkach do podźwignięcia się z biedy i opanowania kryzysu ogólnego, jeżeli taki istnieje. Kryzysy są wynikiem zamętu stosunków gospodarczych. Spółdzielnia swą planową działalnością reguluje stosunki gospodarcze w myśl wymagań ogółu, tem samem spółdzielnia łagodzi wszelki kryzys.

Obowiązkiem władz spółdzielni jest uświadomić członków, że tylko drogą współpracy w spółdzielni i solidarnej obrony przed wyzyskiem pośredników położyć mogą kres swojej biedzie oraz podźwignąć się gospodarczo i społecznie.

Nie można obiecywać członkom cudów, które same się ziszcza. Władze spółdzielni obowiązane są członkom wyraźnie powiedzieć, że aby ziszczyć zapowiedziane zadania, członkowie muszą własnym trudem i wysiłkiem poprzeć prace spółdzielni i dać jej na to środki.

Jeżeli plan pracy zostanie wyraźnie przedstawiony, jeżeli będzie on ożywczy szczeremi chęciami służenia sprawie ogółu, bez zamysłów takich lub innych, osobistych ambicij jednostek, to członkowie bez zastrzeżeń plan ten poprą.

Tylko, gdy się raz rozpocznie jakieś dzieło na szeroką skalę, nie wolno go przerywać, nie wolno ustawać w natężeniu pracy, gdyby nawet spotkały na chwilowe małe sukcesy, albo nawet niepowodzenia. Takie zatrzymanie się na długi czas paraliżuje zapal wszy-

stkich a ludzi słabych pobudza do tem większej obojętności.

Oto ciekawe fakty z dziejów „Jedności”, w Komarówce:

W roku 1925 przy udziałach 948 zł., członkowie na skutek specjalnej propagandy wpłacili na udziały 409 zł.

W roku 1926 wpłacono już gotówką na udziały 4.838 złotych.

W roku 1927 wpłacono na udziały 6.753 zł.

W roku 1928 na udziały wpłacono 6.011 zł.

Na zebraniu ogólnem w 1927 roku członkowie sami uchwalili, że udział ma wynosić 100 zł.

Oto piękny obrazek, który nam opisuje sama spółdzielnia:

„W dniu 1 lipca został uruchomiony 3-ci sklep spółdzielni i śmietanczarnia we wsi kościelnej Kolembrodach. Zapisujący się członkowie Kolembrod złożyli przed uruchomieniem filji zł. 3.000 — jako udziały. Należy tu podkreślić, że zrozumienie konieczności tych placówek było tak wielkie u miejscowej ludności, że suma złożonego pojedynczego udziału od członka w gotówce nie była niższą, niż 60 złotych”.

A co byłoby, gdyby władze w 1925 roku powiedziały sobie, że 400 złotych udziałów zebranych drogą wysiłków, które kosztowały może nawet i więcej — nie ratuje sytuacji — a więc na pomoc członków nie można liczyć i akcję zebrania udziałów należy przerwać. Wiemy, że na mocy takiego to rozumowania przerwano akcję zbierania udziałów w bardzo wielu spółdzielniach. Spółdzielnie te porównując się w rozwoju „Jedności” w Komarówce, mogą teraz ocenić, co straciły.

„Jedność” zaszczycona została tak wydatnem poparciem członków dlatego, że zarząd spółdzielni prowadził propagandę rzeczową. Nie obiecywał nadzwyczajnych dobrodziejstw w przyszłości, lecz wskazywał realne korzyści, jakie spółdzielnia wszystkim przysparza w chwili obecnej i jednocześnie zarząd wyjaśniał, co każdy z członków ma czynić, aby korzyści te powiększyć.

A więc świadczenia członków nawzajem się uzupełniały i wymieniały. To w świadomości ogółu podnosiło wartość spółdzielni jako organizacji wspólnego gospodarstwa. Oto przykłady, o których pisze nam spółdzielnia.

„W pierwszym dniu otwarcia piekarni spółdzielni cena na chleb spadła u piekarzy prywatnych o 10 groszy na kilogramie i o 30 groszy na kilogramie bułek. Ludność poznała się na tym manewrze i bez zastrzeżeń poparła wysiłki spółdzielni.

Na czas przednówka spółdzielnia wydawała pieczywo na kredyt do dnia 1 września wszystkim członkom, którzy mieli więcej niż połowę zadeklarowanego udziału. Członków tych spółdzielnia uchroniła od wyzysku lichwiarzy”.

Sprawozdanie swoje za rok 1928 władze spółdzielni zakończyły następującymi uwagami:

„Troską władz spółdzielni był fakt, że rozwój piekarni i masarni tamowany jest głównie brakiem na miejscu odpo-

wiedniego lokalu do spożycia. Uchwała walnego zgromadzenia z miesiąca października roku ubiegłego upoważniła zarząd do budowy domu piętrowego, w którym mają znaleźć pomieszczenie: na dole — gospoda, jadłodajnia; na górze świetlica. Dziś na owym budynku jest już dach, brak tylko wewnętrznego urządzenia.

A podkreślić jeszcze należy, że przy tak wielostronnej gospodarce sprawozdanie spółdzielni za rok 1928 gotowe było 5 stycznia 1929 roku, zaś sprawozdawcze walne zgromadzenie odbyło się 20 stycznia r. b.

Czyż to, co dokonano w Komarówce jest niemożliwe w każdej innej ...ówce, w każdym ...owie, w każdym ...wicach?

EKSPERYMENTY.

Z naszego przeglądu widzimy, że spółdzielnia prowadzi różnostronnie rozbudowaną działalność gospodarczą. Obok działów ściśle spożywczych w jednych ramach organizacyjnych prowadzi działy ściśle wytwórcze, związane z działalnością rolną.

Kroki te należy uważać jako próbę.

Podobne próby podejmowane były w wielu krajach, lecz dotychczas, o ile nam wiadomo, nigdzie się nie utrwały. Złożyło się na to wiele przyczyn zasadniczych, lecz tu nie miejsce na ich rozpatrywanie.

Z uznaniem należy powitać odważną inicjatywę spółdzielni w Komarówce, która podjęła próby szukania nowych dróg dla rozwoju form spółdzielczości.

Uważamy tylko za nasz obowiązek przestrzec wszystkich, którzyby podobne próby chcieli podejmować, że prowadząc przedsiębiorstwa spółdzielcze z różnych działów gospodarstwa społecznego, musimy energicznie zabiegać o to, aby każde z tych przedsiębiorstw ściśle dostosować do specjalnych potrzeb danego gospodarstwa. A więc mleczarnie muszą być dostosowane do wymagań hodowli bydła i połączone

z akcją, mającą na celu udoskonalenie tej hodowli. Zbiornice jaj tak samo muszą być dostosowane do wymagań hodowli drobiu. Skup zboża i sprzedaż nawozów ściśle muszą być dostosowane do wymagań kultury rolnej i zabiegów podniesienia tej kultury. Działy przedsiębiorstw spożywczych muszą być dostosowane do wymagań gospodarstwa domowego członków, w związku z zaspokajaniem codziennych potrzeb życiowych. Spółdzielnie spożywców powinny zabiegać o podniesienie poziomu kultury ludu przez umożliwienie wszystkim zaspokajania potrzeb życiowych w coraz to doskonalszy sposób.

Należy pamiętać, że zadania wszelkiego rodzaju spółdzielni nie ograniczają się tylko do schematycznych czynności pośrednictwa i zatrzymywania dla członków nadwyżki z pośrednictwa. Każda spółdzielnia powinna dążyć do jak najwszechstronniejszego udoskonalenia wszystkich tych procesów gospodarstwa, jakie obejmuje. Gdy tej pionierskiej pracy zaniedba, to w miarę, gdy podnoszą się wymagania, budzi się niezadowolenie z samej spółdzielni.

Gdy różne działy gospodarstwa prowadzi się w jednej organizacji, to trzeba olbrzymiego wysiłku energii ze strony władz, aby każdy z tych działów dostosowano nieraz do bardzo różniczkowanych potrzeb. A przytem zachodzi niebezpieczeństwo, że jeżeli którykolwiek z działów zaczyna gorzej pracować, albo nawet nie całkowicie zadowalająco pełni swoje zadania, to nawet gdyby inne działy pracowały bez zarzutu, niezadowolenie członków uogólnia się na całą spółdzielnię, co niesłychanie utrudnia pracę organizacyjną.

Życzymy spółdzielni w Komarówce, aby te trudności zawsze pokonywała.

Saturnin Dąbrowski.

Artykuł drukowany w № 8 dwutygodnika „Społem”.

MEMORJAŁ

W sprawach potrzeb i planu rozwoju kredytu rolniczego na terenie pow. Radzyńskiego

Jedno z najbardziej ważnych na terenie powiatu zagadnień to sprawa należytego zorganizowania Instytucji Spółdzielczego kredytu, który winien osiągnąć siłę finansową dostateczną do zaspokojenia potrzeb rolników w ilości 14797 gospodarstw.

W tym dziale obecny stan na 1 stycznia 1929 roku jest następujący:

Posiadamy 12 Kas gminnych pożyczkowo-oszczędnościowych, Powiatową Komunalną Kasę Oszczędności, Bank Spółdzielczy i 6 Kas Stefczyka.

Kapitał zakładowy gminnych Kas P. O. na 1. I. b. r. wynosił wpłaconych zł. 38.847,31. Kapitał zakł. Pow. Kom. Kasy zł. 35.291,20. Razem zł. 74.138,51.

Kapitał udziałowy w 6-ciu Kasach Stefczyka i Banku Spółdzielczym na 1 stycznia b. r. wynosi zł. 64.644, zasobowy zł. 30.640. Razem zł. 95.284.

Oszczędności na 1 stycznia b. r. w Kasach gminnych zł. 44.387,69;

Oszczędności na 1 stycznia b. r. w Kasach Stefczyka i Banku Spółdzielczym zł. 52.839,97; Oszczędności w Powiatow. Komunalnej Kasie zł. 13.456,00. Razem zł. 110.683,66.

Czyli ogółem kapitał własny: 1) zł. 74.138,51; 2) zł. 95.284,00; 3) zł. 110.683,66. Razem zł. 280.106,17.

Stan zadłużenia wszystkich powyżej wymienionych Instytucji kredytowych na 1 stycznia wynosił sumę zł. 360.183.

PLAN ROZWOJU:

1) Coroczne zwiększania w ciągu 5 lat kapitału zakładowego powiatowej i gminnych Kas o sumę przynajmniej 30.000 zł. przez lat 5 łącznie z % da sumę zł. 200 000; Procenty dotychczasowej sumy kapitału zakładowego gminnych Kas zł. 24.000. Razem zł. 224.000.

2) Corocznie w ciągu lat 5 zwiększanie wkładek oszczędnościowych przeciętnie o 50 gr. na gospodarstwo

przy 14.000 gospodarstwach co uczyni sumę zł. 420.000 czyli po 5-ciu latach winno nastąpić zwiększenie kapitału zakładowego i oszczędności o sumę zł. 224.000; razem zł. 644.000; łącznie z dotychczasowym zaś stanem tych sum wynoszących zł. 280.000 uczyniłoby zł. 924.000.

Przy powyższych obliczeniach wzrostu własnego kapitału na terenie powiatu wzięte były pod uwagę kapitał zakładowy i oszczędności tylko w gminnych i powiatowej Kasie nie wzięte zaś zostało celowo w tymże okresie czasu zwiększenie kapitału udziałowego i oszczędnościowego w Kasach Stefczyka i Banku Spółdzielczym aby nadać obliczeniom oraz wkładom większe prawdopodobieństwo.

Z Koła Mł. Wiejskiej w Turowie pow. Radzyńskiego

Światlejsza młodzież naszej wsi, widząc, że chodzenie luzem nie przynosi korzyści tak dla Ojczyzny jak i dla wsi, postanowiła zorganizować Koło Młodzieży Wiejskiej. To też dnia 10-go września 1925 roku przy pomocy pp. Błądzińskiej i Szwarcowny — miejscowych nauczycielek — zorganizowaliśmy się w Koło Młodzieży Wiejskiej. Początkowo praca w Kole postępowiała w szybkim tempie naprzód. Sekcja Teatralna urządziła dwa przedstawienia teatralne, obchodziliśmy rocznicę Powstania Listopadowego, w dniu 17-go listopada 1925 roku, w święto „sadzenia drzewek” wysadziliśmy drogę biegnącą przez wieś drzewkami, które ofiarował kol. Br. Korolczyk. Praca zorganizowanej młodzieży nie podobała się ludziom ciemnym, nierozumiejącym znaczenia i potrzeby organizacji. Ludzie ci za

Wstępując na tę drogę Rady Gminne w uchwałach budżetowych na rok bieżący zwiększyły kapitał zakładowy w 12-tu Kasach o sumę zł. 13.539.

Kapitał zakładowy Powiatowej Kasy Komunalnej będzie zwiększony o zł. 20.000 czyli razem rok bieżący przyniesie zwiększenie kapitału zakładowego o 33.539 zł. t. j. z nadwyżką 3.539 zł. od sumy w programie wymienionej. Wstępując na tę drogę ludność powiatu zwiększyła swe wkłady w Kasach gminnych i Kasie powiatowej z 23.000 zł. na 1-go października do sumy 57.000 zł. na 1 stycznia czyli o 34.000 zł. w ciągu 3-ch miesięcy. Liczba księżeczek w tym samym czasie wzrosła z 900 do 1.800

(C. d. n.)

wszelką cenę starali się rozbić nasze Koło. Udało im się nawet rozwój pracy Koła zatrzymać na pewien okres czasu. My jednak nigdy nie chcieliśmy się pogodzić z myślą o zupełnym upadku Koła. To też, gdy w listopadzie 1928 r. przybył do Turowa instruktor O. Z. M. W. kol. Władysław Sońta i przedstawił zebranym cele i zadania Zw. Mł. Wiejsk., udzielił wskazówek w jaki sposób należy prowadzić pracę w Kole, młodzież nasza znowu stanęła do walki o lepsze jutro wsi polskiej.

Członkowie z większą energią i wiarą we własne siły przystąpili do pracy. Koło zostało podzielone na sekcje: oświatową, teatralno-chóralną i rolniczą. W rocznicę powstania listopadowego urządziliśmy obchód według następującego programu: o godz. 9 rano msza w miejscowej kaplicy, po mszy chór

Koła odśpiewał „Boże coś Polskę”, marsz żałobny „W Mogile Ciemnej”. Potem proboszcz naszej parafji ks. Filaber wygłosił okolicznościowe przemówienie, które zakończyło się okrzykiem „Niech żyje Rzplita Polska”. W międzyczasie prezes Koła złożył wieniec u stóp grobowca, oddając w ten sposób cześć poległym bohaterom w walce o niepodległość Ojczyzny. Wieczorem o godz. 5 odbyła się wieczornica na program której złożyło się: przemówienie kol. Rosińskiego, deklamacje i śpiew.

Obchodziliśmy również rocznicę powstania Styczniowego. W dniu Imienin I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego zebraliśmy się, by wysłuchać przemówienia kol. instr. O. Z. M. W. o Józefie Piłsudskim, pięknych deklamacyj i pieśni śpiewanych przez chór Koła.

Zebrania Koła odbywają się w każdą niedzielę, na których członkowie sekcji oświatowej wygłaszają pogadanki historyczne i z dziedziny rolnictwa. W roku bieżącym członkowie sekcji rolnej przystąpili do konkursów rolniczych, wybierając następujące tematy: wychów prosiąt, hodowla kur zielono-nózek, uprawa buraków pastewnych i ziemniaków. Sądzę, iż nasze Koleżanki i Koleżdy wyjdą zwycięzko z konkursów rolniczych.

Kończąc muszę jeszcze wspomnieć, iż dzięki inicjatywie członków Koła powstało u nas Kółko Rolnicze. Mam nadzieję, że przy pomocy starszego społeczeństwa zrealizujemy w przyszłości swoje zamiary t. j. ufundujemy sztandar Koła i rozpoczniemy budowę Domu Ludowego.

Bronisław Korolczyk
Prezes Koła Mł. Wiejsk.

ZJAZD NAUCZYCIELSKI W LUBLINIE

W dniu 5 i 6 maja b. r. odbył się w Lublinie zjazd nauczycieli szkół powszechnych z terenu województwa Lubelskiego. W zjeździe wzięło udział przeszło 100 przedstawicieli, reprezentujących poszczególne Ogniska i Oddziały Powiatowe. Przybyła brać nauczycielska, by radzić nad sprawami swej, dziś już tak potężnej organizacji i sprawami szkoły polskiej, a w szczególności powszechnej.

Program zjazdu był i obfity i rozumnie pomyślany. Obejmował on po za zagadnieniami czysto organizacyjnymi, jako nieodłączną częścią składową wszystkich zjazdów zawodowych, takie zagadnienia, jak: „Zagadnienia reformy programów szkolnych”, „Spółdzielcze Kasy Nauczycielskie”, „Rada nauczyciela w organizacjach społecznych, gospodarczych, i samorządowych” i inne. Nie sposób w krótkim artykule sprawozdawczym dać pełny obraz poruszonych spraw i wymiany poglądów uczestników, biorących udział w zjeździe i dlatego ograniczymy się do przedstawienia i omówienia kilku najbardziej istotnych i charakterystycznych momentów nauczycielskiego zjazdu.

Zebranie zagał p. Wycech, przewo-

dniczący Komisji Wojewódzkiej w Lublinie. W przemówieniu swoim podkreślił, że zjazd obecny jest pierwszym zjazdem w nowym dziesięcioleciu od chwili odzyskania niepodległości. Nowy ten okres budowania państwa polskiego nakłada na całe społeczeństwo, jak i na nauczycielstwo nową pracę i nowe obowiązki. Wyniki pracy nauczyciela szkoły powszechnej w ubiegłym dziesięcioleciu są ogromne zarówno w rozwoju i doskonaleniu szkoły jak i na polu pracy społeczno-obywatelskiej. A praca ta odbywała się i odbywa się w nadzwyczaj trudnych warunkach. Dość wspomnieć, że najmniejsza, przeciętna ilość powierzchni w izbach szkolnych przypada na jedno dziecko w województwie Lubelskiem.

Nie zawsze tu stał na wysokości zadania stosunek władz szkolnych do nauczycielstwa, chociaż z każdym rokiem ten stan poprawia się. Widać również pierwsze kroki władz naczelnych oświatowych, zmierzające w kierunku realizacji koncepcji jednolitości szkolnictwa w Polsce. W nowym dziesięcioleciu musimy zwrócić szczególniej uwagę w swojej pracy za zagadnienia gospodarcze, gdyż przekonali-

śmy się, że realizacja powszechnego nauczania jest całkowicie uzależniona od stanu gospodarczego kraju i dobrobytu szerokich mas. Budowa gmachów szkolnych, zaopatrzenie szkół, podniesienie prac nauczycielskich nie dadzą się pomyśleć w całej rozciągłości bez podniesienia ekonomicznego państwa. Stąd zwracanie uwagi w programie zjazdu na zagadnienia gospodarcze. Nauczyciel bardzo wiele musi się przyczynić do rozwoju gospodarczego kraju.

Piękne przemówienie, owiane sentymentem do szkoły i nauczyciela polskiego, wygłosił p. Wojewoda Remiszewski. Mówił, pan Wojewoda, o roli nauczyciela we współczesnej Polsce, o budownictwie szkolnym, o wielkich zadaniach jakie spoczywają na szkole polskiej. W ręce nauczycielstwa została złożona opieka nad wychowaniem młodego pokolenia i nauczyciel polski zdecydowanie o potęgę i wielkość Polski. Znany jest wszystkim rozmach, inicjatywa i działalność Wojewody Lubelskiego nad rozwojem życia gospodarczego na obszarze naszego województwa. Znane są wyniki w dziedzinie budowy dróg, meljoracji i dążenia do podniesienia warsztatów rolnych. Niewątpliwie pod naciskiem p. Wojewody Remiszewskiego ruszyło z miejsca hu-

POSIEDZENIE WYDZIAŁU POWIATOWEGO

W dniu 30. IV. 1929 r. w Radzynie w sali Sejmiku odbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego.

Porządek dzienny zebrania wyjątkowo był obfity, gdyż poza sprawami bieżącymi zostały rozpatrzone i zatwierdzone budżety gmin miejskich i wiejskich na rok 1929-30.

Po odczytaniu protokołu i podaniu kilku komunikatów przez przewodniczącego Wydział omówił wiele spraw i powziął szereg uchwał.

W maju b. r. przypada 10-cie istnienia i działalności samorządu powiatowego powiatu Radzyńskiego. Wydział Powiatowy powziął myśl zorganizowania uroczystości w związku z powyższą rocznicą. W tym celu odbędzie się w dniu 2 czerwca 1929 r. w Radzynie uroczyste posiedzenie Sejmiku, na które zaproszeni zostaną przedstawiciele Władz, obecni członkowie Sejmiku i Wydziału jakoteż wszyscy dawni członkowie oraz szereg działaczy społecznych i samorządowych. Ustalono następujący porządek uroczystości:

1) o godzinie 10 rano odbędzie się uroczysta Msza; 2) o godzinie 11 rano otwarcie uroczystego posiedzenia Sejmiku Radzyńskiego; 3) Słowo wstępne wygłosi Przewodniczący Sejmiku p. Międzybłocki; 4) referat na temat: „Działalność Sejmiku Radzyńskiego w ciągu ubiegłych 10-ciu lat” wypowie członek Wydziału Powiatowego poseł Cz. Górski; 5) uchwalenie dwu stypendjów po wieczne czasy po 400 zł. każde dla dwu uczniów szkół rolniczych. Ponadto postanowiono ogłosić kilka artykułów w „Głosie Międzyrzeckim”,

charakteryzujących działalność Sejmiku i Wydziału w ciągu ubiegłych lat.

Z powodu 10-lecia Niepodległości Polski w listopadzie 1928 r. Wydział Powiatowy powziął myśl wybudowania dużego przytułku dla starców i schroniska dla sierot — razem na 100 osób. Koszta budowy miały wynosić przeszło 200.000 zł. Fundamenty zostały założone już w jesieni, a koszta częściowo pokryte z dobrowolnych składek złożonych przez ludność powiatu. Jednak z tego źródła wpłynęły niewielkie sumy — około 5.000 zł. Wskutek tego, Wydział Powiatowy na jednym z posiedzeń uchwalił opodatkować ludność powiatu po 20 gr. z morgi. Wpłynęło już 21.161 zł., a pozostało do ściągnięcia 10.000 zł. razem w b. roku można przeznaczyć na przytułek 30.000 zł. Wydział postanowił przystąpić do dalszej budowy, zamierza przy pomocy dalszych kredytów podciągnąć mury pod dach. Uchwalono rozpisać przetarg na roboty murarskie.

Bank Gospodarstwa Krajowego zwrócił się do wszystkich samorządów o zakupienie udziału tegoż Banku, ce-

lem powiększenia kapitału zakładowego. Najmniejszy udział samorządu wynosi 25.000 zł. W tym celu Bank proponuje zakupienie obligacji, uzyskane pieniądze będą ulokowane jako udział poszczególnych samorządów. Wydział postanowił wystąpić do Sejmiku z przychylnym wnioskiem.

Załatwiono sprawę weterynarza powiatowego, został nim lekarz weterynarii miasta Radzyna. Zatwierdzono uchwałę gm. Siemień o przystąpieniu gminy do Pow. Zw. Celowego budowy szkół powszechnych w powiecie.

W związku z wprowadzeniem w życie ustawy o zagospodarowaniu prywatnych lasów, postanowiono zaangażować na pewien czas pracownika, który w porozumieniu z Inspektorem Ochrony lasów opracuje programy gospodarcze dla poszczególnych gospodarstw leśnych. W ten sposób za niewielką opłatą gospodarz drobny będzie mógł zrobić sobie program gospodarczy, wymagany przez ustawę i pozbędzie kłopotu przy wycinaniu drzew.

Wreszcie rozpatrzono i zatwierdzono budżety na rok 1929-30 m. Międzyrzecza i Radzyna, oraz wszystkich gmin wiejskich.

Z Okr. Zw. Młodzieży Wiejskiej pow. Radzyńskiego

W dniach 10, 11. i 12-go marca 1929 odbył się w Radzynie-Podl. kurs przysposobienia rolniczego Młodzieży Wiejskiej. Na kurs mimo fatalnej drogi przybyła młodzież z dalszych okolic powiatu, by wysłuchać pogadanek o znaczeniu i organizacji konkursów rolniczych młodzieży wiejskiej, o hodowli kur, wychowie prosiąt, uprawie bu-

raków pastewnych i ziemniaków Z prelegentów przyjezdnych była P. I. Biderowska i nasz kochany inżynier p. J. Ciemniowski, który, przez przybycie, udowodnił, że Centrala nie zapomina o naszym Okręgu. My, gromada Związkowa będziemy się starać, by konkursy w naszym powiecie wypadły jak najlepiej. W pierwszym roku nie wy-

downictwo szkół powszechnych. Rezultaty są widoczne, chociaż w znacznie mniejszym rozmiarze, jak to widzimy przy budowie dróg bitych. Pragnęlibyśmy, aby następne lata były latami intensywnej pracy około budowy gmachów szkolnych, bez których nie da się pomyśleć istotna realizacja 7-kl. szkoły powszechnej na wsi. Rząd i Władze wojewódzkie dużo mogą zrobić, kładąc większy nacisk na samorządy powiatowe i gminne, aby nie zwlekały z budową szkół, oraz udzielając tymże samorządom większych zapomóg i pożyczek.

Na szczególne podkreślenie zasługuje w przemówieniu jeden z wstępów, poświęcony stosunkowi władz administracyjnych do szkolnictwa. Pan Remiszewski z naciskiem zaakcentował, że szkolnictwo nasze musi być niezależne od władz administracyjnych, że musi być pozostawione same sobie pod względem polityki szkolnej i kierunku wychowawczego. Kompetencje administracji powinny ograniczyć się do spraw czysto gospodarczych, jak budowa gmachów, zaopatrzenie szkół i t. d.

To oświadczenie p. Wojewody nauczycielstwo przyjmie z zadowoleniem i ulgą, gdyż jedną z najbardziej drażniących nauczyciela spraw jest zagadnienie podporządkowania władzom

administracyjnym.

Dłuższe i głęboko ujęte przemówienie wypowiedział nowy Kurator Okręgu Lubelskiego p. Dr. L. Nowicki. Nie od dzisiaj nauczycielstwo ma możliwość poznać swego kierownika na terenie kuratorjum. Zna go od wielu lat, jako członka Związku Polskiego Naucz. Szkół Powszechnych, jako Redaktora „Oświaty pozaszkolnej”, jako niestrudzonego pracownika w dziedzinie pracy oświatowej pozaszkolnej.

Przemówienie p. Kuratora, wygłoszone na zjeździe nauczycielskim w dn. 5 maja, należałoby wydrukować w Dzienniku Urzędowym Kuratorjum, aby w ten sposób umożliwić całemu nauczycielstwu zapoznanie się z jego treścią. P. Dr. Nowicki wierzy i głęboko jest przekonany, że szkoła i nauczyciel muszą do gruntu przeorać życie wsi i to nie tylko w dziedzinie oświatowej, lecz i gospodarczej, społecznej i wychowania obywatelskiego. Uważa, że szkoła powinna przyczynić się przez wychowanie obywatela do uzdrowienia życia publicznego, albowiem życie polityczne w Polsce jest dotychczas wciąż jeszcze „zaśmieczone”. Ośrodkiem, ogniskiem kultury i wychowania państwowego na wsi stać się musi szkoła i nauczyciel. Szkoła powinna promieniować we wszystkich kierunkach życia

wiejskiego, ona musi stać się magnesem przyciągającym szerokie rzesze obywateli, w niej znaleźć się muszą: inicjatywa, wysiłek i praca. Nauczyciel musi trafić do serc obywateli, musi zbliżyć się do ludu, musi interesować się wszystkimi przejawami życia ludu i wsi — musi się stać przewodnikiem duchowym swego środowiska. Oceniać będzie wartość nauczyciela nie tylko z punktu widzenia, ile nauczyciel włożył pracy przy nauczaniu i wychowaniu w szkole, ale przede wszystkim, jak układa się stosunek nauczyciela do wszystkich przejawów życia wsi poza szkołą. Dotychczas było często inaczej.

Wielu Inspektorów odnosiło się do pracy nauczyciela pozaszkolnej obojętnie, bez zapału. A także wielu czynnikom było to na rękę, aby nauczyciel zamknął się w ścianach szkolnych i nie wychodził poza jej mury, gdyż przez zatknięcie się w pracy społecznej z obywatelami stopniowo mógłby zdobyć „rząd dusz”. Wiatr kuratorski, zwiastujący nową wiosnę, powinien jak najprędzej zawinąć i do portów inspektorskich. Dużo czasu zjazd poświęcił zagadnieniom pracy nauczyciela społeczno-gospodarczej.

Ale o tem napiszemy w następnym numerze.

Cz. Górski.

bieramy dużo tematów, gdyż uważamy, że lepiej mniej obowiązków wziąć na siebie, ale wywiązać się z nich dobrze. Sądymy, iż przy pomocy bratniej organizacji Okr. Zw. K. R., Sejmiku i p. Starosty B. Międzybłockiego, który na każdym kroku okazuje nam swą pomoc, rozpoczęte dzieło doprowadzimy do końca. Pan Starosta już przy urzędowaniu

Z RADY MIEJSKIEJ

Po dłuższej przerwie znowu odbyły się dwa posiedzenia Rady Miejskiej w Międzyrzeczu, jedno w dniu 27 kwietnia, drugie w dniu 4 maja. Załatwiono szereg spraw. Od dłuższego czasu jest omawiana sprawa założenia miejskiej Kasy oszczędnościowej. Początkowo Rada Miejska nosiła się z zamiarami otworzenia własnej i samodzielnej Kasy. Na to nie godziły się Władze Nadzorcze, które reprezentują pogląd zakładania większych Kas powiatowych. Wskutek tego wyłoniła się sprawa otwarcia filii Komunalnej Kasy Oszczędn. w Międzyrzeczu. Rada Miejska już od dłuższego czasu omawia tę sprawę i nie może jakoś zdobyć się na ostateczną decyzję. Znowu sprawę na posiedz. w dn. 27. IV. odłożono do czasu zaznajomienia się ze statutem Siedleckiej Kasy Oszczędnościowej.

Na porządku dziennym na skutek odezwę Miejskiego Kom. Wychow. Fizycznego znalazła się sprawa boiska sportowego. Uchwalono po dłuższej dyskusji wyasygnować na ten cel 1.000 zł. Na wniosek Magistratu Rada Miejska upoważniła Mag. do zaciągnięcia pożyczki krótko-term. w Banku Komun. w sumie 30.000 zł. na zrealizowanie budżetu na rok 1929-30.

Przyznano wdowie po kominiarzu Agnieszce Wahulak 3 miesięczną odprawę pieniężną, która wyniesie przeszło 600 zł.

Na posiedzeniu w dn. 4 maja Rada Miejska zatwierdziła regulamin Komisji Kontroli Rachunkowej i Gospodarki Miejskiej.

Postanowiono zaskarżyć do p. Wojewody decyzję Wydziału Pow. w Radzynie w sprawie niezatwierdzenia uchwały Rady Miejskiej, dotyczącej odstąpienia placu na piaskach na kolonje letnie T-wa „Toz“.

Na wniosek kilku radnych żydowskich Rada Miejska uchwaliła w całym komplecie wyjechać na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu. Miasto pokrywa tylko kosztą przejazdu koleją. Na wniosek zaś ławnika p. Górskiego Rada Miejska uchwaliła wyasygnować 500 zł. na wyjazd dzieci ze szkół miejskich na Powszechną Wystawę Krajową.

Następnie rozpatrzono poprawki, poczynione przez Wydział Powiatowy w budżecie miejskim na rok 1929-30.

Zmiany te są nieznaczne. Dotyczą one zaledwie kilku pozycji, mianowicie: skreślono 2.000 zł. z subsydjum na gimnazjum żydowskie, a było 3.000 zł. w budżecie; z tego 1.000 zł. przeznaczono na szkołę ludową żyd. „Tarbut“, a 1.000 zł. na opiekę społeczną. Zmniejszono o 2.000 zł. z ogólnej sumy

kursu ofiarował swą pracę, wygłaszając bardzo cenny referat o wychowaniu obywatelskim i oszczędności. Kończąc swoje referaty p. Starosta przyrzekł, iż jako gospodarz powiatu będzie popierał konkursy rolnicze, które uważa za jedno z najlepszych metod przysposobienia rolniczego.

Uczestnik kursu.

7.000 zł. na subsydja straży pożarnych i przeznaczono również na opiekę spo-

Z E S C E N Y

Towarzystwo Miłośników Sceny i Muzyki wznawiając swoją działalność urządziło w niedzielę 14 b. m. przedstawienie. Odegrane zostały: krotchwila w 3 aktach St. Daszyńskiej p. t. „Zastąp mnie“ i kom. w 1 akcie M. Trzebińskiego p. t. „Całus za całus“. Obydwie sztuki wykonane zostały jak na amatorów sceny zupełnie dobrze. Role obsadzone umiejętnie i dobrze opanowane odtwarzały całkowicie odpowiednie typy komedyj. Gra naogół żywa i naturalna, a w komedji „Całus za całus“ ogólną wesołość przechodzącą często wprost w homeryczne wybuchy śmiechu łącznie z rześnistymi oklaskami wzbudzały doskonale udane typy, Czesława, Heleny i lokaja. Wszyscy amatorzy wykazali żyłkę sceniczną, a już na szczególne podkreślenie zasługuje gra p. p. M. Hegierówny, Z. Szkuldeckiej,

Z. Ochnio, B. Oksyty i C. Krasnodębskiego.

W antraktach urozmaicała program orkiestra p. Blanklejderów, grając naprzemian to popularne tak dziś „przeboje“, to znów sympatyczne i miłe dla ucha wiązanki pieśni legjonowych i skoczne mazury. Ogólne wrażenie bardzo dobre.

Oto jak przy dobrej woli i wysiłku ludzi, którym czas jest naprawdę drogi, można urządzić przyjemną, wesołą i kulturalną rozrywkę, o którą przecież w naszym mieście poza kino-teatrem tak trudno. Podnieść należy fakt, że Zarząd Towarzystwa ustalił stosunkowo umiarkowane ceny biletów, co przyczyniło się do znacznej frekwencji, a w przyszłości daje gwarancję jeszcze większego zainteresowania i uczestnictwa.

Widz.

ZAWODY MARSZOWE w MIĘDZYRZECU

W dniu 21 b. m. o godz. drugiej po południu odbył się marsz na przestrzeni 18 klm., eliminacyjny do marszu nadbużańskiego, który odbył się w dniu 3 maja na odległość 25 klm. Do marszu stanęło sześć sekcji, cztery z Międzyrzecza i dwie z okolicznych wiosek. Pogoda mimo zimnego wiatru naogół znośna. Druga to tego rodzaju impreza w naszym mieście. Zainteresowanie ogółu słabe, być może z winy organizatorów, którzy nie postarali się o propagandę marszu wśród szerszych mas. Za wyjątkiem jednej sekcji, pięć przybyło

do mety w zupełnie dobrej formie.

Wyniki osiągnięto bardzo dobre. Pierwsze miejsce otrzymała sekcja Szkoły Handlowej 1 godz. 48 min., drugie — sekcja Związku Strzeleckiego Międzyrzec 1 godz. 48 min. 14 sek., trzecie — sekcja Gimnazjum Miejskiego 1 godz. 52 min.

Na przyszłość byłoby wskazaniem, aby tego rodzaju imprezy, były wcześniej podawane do wiadomości ogółu, bo w naszym mieście trzeba jeszcze dużo robić dla propagandy i zrozumienia wychow. fizycznego.

1 MAJ w MIĘDZYRZECU

1 maj w Międzyrzeczu, podobnie jak i w całej Polsce obchodzony był spokojnie, bez krwawych ofiar i bez zbytecznego hałasu. O godz. 10 rano zebrała się młodzież żydowska z pod znaku „Bundu“ na ul. Staromiejskiej przed swoim lokalem i około 30 robotników polskich zebrało się przed lokalem „Tura“. Razem robotnicy żydowscy i polscy w pochodzie na czele z Dyrektorem Kasy Chorych Migaczem wyru-

szyli przy dźwiękach „Czerwonego sztandaru“ na plac św. Florjana, gdzie zostało wygłoszonych kilka przemówień.

Organizacje komunistyczne w tym roku nie urządziły pochodu z powodu nie uzyskania pozwolenia u Władz. Prawie wszyscy robotnicy polscy pracowali w dniu 1 maja, z wyjątkiem fabryki Braci Szejmel. Tegoroczna uroczystość pierwszomajowa nie zrobiła żadnego wrażenia w mieście.

W DNIU 3 MAJA

Szczególniej w bieżącym roku dzień 3 maja miasto Międzyrzec obchodziło uroczystie. Program uroczystości opracował Komitet, w skład którego wchodził przedstawiciele organizacji spo-

łecznych i działacze społeczno-oświatowi. Komitet powstał z inicjatywy Magistratu.

W dniu 2 maja wieczorem odbył się capstrzyk, w którym wzięli udział stra-

że ogniowe na czele z orkiestrą, organizacji strzeleckie i hufce szkolne przysposobienia wojskowego. Na placu św. Florjana została wzniesiona piękna kolumna, na której na tle flagi narodowej widniał orzeł biały z rozpartartymi skrzydłami. Przed kolumną przez całą noc paliły się znicze i stała straż honorowa strzelecka. Kolumna została wykonana pod kierunkiem p. J. Furmana. W dniu 3 maja całe miasto zostało udekorowane sztandarami, dywanami i nalepkami P. M. S. Praca zamarła. Nastrój świąteczny.

O godzinie 10 rano w kościele św. Józefa Ks. Dziekan Augustynowicz odprawił uroczystą Mszę, poczem Ks. Matuszelański wygłosił okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie uformował się duży pochód, w którym wzięło udział około 3000 ludzi i z rynku, ul. Lubelską wyruszył na plac św. Florjana. W pochodzie wzięli udział: Rada Miejska, Magistrat, przedstawiciele związków i organizacji społecznych, straż ogniowa, przysposobienie wojskowe, strzelec, szkoły, Zw. podoficerów i całe rzesze ludności. Na placu św. Florjana przed kolumną p. poseł Górski wygłosił dłuższe przemówienie o Konstytucji 3 Maja. Następnie odbyła się defilada straży, przysp. wojsk. Strzelca, szkół i in. przed Władzami i przedst. org. społecznych. Od godziny 1 do 5 p. p. Kina miejscowe wyświetlały filmy dla wszystkich za wstępem 20 gr. od osoby. Wieczorem o godz. 7 w sali szkoły powszechnej odbyła się uroczysta Akademia, na program której złożyły się: przemówienia p. p. posła Górskiego i prof. Lidechowera, orkiestra I straży pożarnej, chór szkoły powszechnej pod kierown. p. Ochnio i chór gimnazjum miejskiego, deklamacje uczniów szkoły powszechnej. Na zakończenie, dzieci szkoły powszechnej odegrały baśń tatrzańską, przygotowaną pod kierown. p. Strzałkowskiej.

Na Akademii było obecnych przeszło 600 osób.

Podziękowanie.

Komitet Obchodu 3 Maja w Międzyrzecu składa tą drogą serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy swoją pracą przyczynili się do uświetnienia tego dnia.

Bunt czy głupota?

Magistrat m. Międzyrzeca postanowił wreszcie zaopatrzyć ludność w dobrą wodę. W tym celu wybudował już dwie studnie artezyjskie a w tym roku do budżetu wstawił kredyt na 4 studnie. Należy zaznaczyć, że jedna studnia kosztuje około 11.000 zł. W dniu 23 kwietnia robotnicy chcieli przystąpić do budowy nowej studni na „Szmulowiznie”, gdzie mieszka najwięcej i najbiedniejszej ludności żydowskiej. Cóż się okazało? Właściciele domków zbiegli się i zaatakowali robotników, nie pozwalając na ulicy przed ich domami kopać. Magistrat mógłby kopać studnię przy pomocy policji, lecz z tego prawa nie chciał skorzystać i postanowił jako pierwszą studnię wykopać na ul. Zarówie. Niech ludność sama przekona się, że źle postępuje, że nie docenia swego zdrowia. Zajścia tego nie można nazwać buntem, jest to zwykła głupota ludzka.

Z P R A S Y

W centralnym organie P. P. S. „Robotniku” z dnia 7 maja 1929 r., w rubryce „Wiadomości z całego kraju” ukazał się artykuł, w którym autor niewiadomego nazwiska, a mianujący siebie „Radzynianinem”, omawia gospodarkę Magistratu miasta Radzyna, oraz domaga się rozwiązania Rady Miejskiej i rozpisania nowych wyborów.

Przedrukując w całości artykuł nie zajmujemy narazie żadnego stanowiska, bo nie wiemy, czy istotnie autorowi chodzi o wyjaśnienie sprawy wynajęcia domu pod szkołę, które to wynajęcie wydaje mu się za drogie (innych zarzutów autor nie postawił), czy też idzie mu o zajęcie jaknajprędzej stołka radzieckiego w przyszłej Radzie Miejskiej. Sądzymy, że Magistrat sprawę wynajęcia lokalu pod szkołę w niedługim czasie wyjaśni.

RADZYŃ PODLASKI

Rozwiązanie Rady Miejskiej i zarządzenie nowych wyborów

W Radzynie Podlaskim sprawuje rządy od roku 1927 — magistrat, wyłoniony na posiedzeniu Rady miejskiej, do której wybory odbyły się również w 1927 roku.

Dwa lata dobiega od czasu objęcia rządów w Radzynie przez zlepieńców endecko-sanacyjno-żydowski; dwa lata oczekują wyborcy na spełnienie zobowiązań, danych w czasie wyborów przez obecnych członków magistratu, ale doczekać się spełnienia przyobiecań nie mogą!

Mieszkańcy mają już dość obecnej gospodarki endecko-sanacyjno-żydowskiej i domagają się rozwiązania obecnej Rady miejskiej i zarządzenia nowych wyborów.

Co raz częściej się słyszy złożenie pod adresem Rady i obecnego burmistrza p. Feliksa Fręchowicza, który przez swoje nieudolne rządy spycha miasto do ruiny finansowej.

W 1928 roku np. zawarł on umowę z niejaką p. Kralewską, która wynajęła lokal pod szkołę powszechną. Za lokal ten magistrat płaci 1000 zł. miesięcznie i w dodatku p. Kralewska kazała sobie zapłacić za 3 lata z góry, bo podobno brakło jej na wykończenie domu.

P. Burmistrz, kuzyn p. Kralewskiej, i p. sekretarz magistratu, a obecny mąż p. Kralewskiej — Więcierzewskiej, postarali się o to, żeby żądaniem p. Kr. stało się zadość, a „Rada”, idąca na pasku p. burmistrza, zgodnie zaaprobowała tę „umowę”.

Dodać należy, że dom p. Kralewskiej położony jest przy ulicy, na której błoto sięga prawie do kolan; niema tam również dziedzińca i działwa szkolna — podczas pauzy — grzęźnie w błocie; a przecież przy dobrych chęciach i stosunkowo

niewielkich wydatkach Magistrat mógłby wybudować własny gmach, bo ma na to odpowiedni plac i wiele budynków po koszarach rosyjskich, które w większości przeszły na własność miasta.

Budynki te można rozebrać i materiał użyć na budowę gmachu; co do reszty dopomogłoby Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. i budynek stanąłby, ale pp. burmistrzowi i sekretarzowi chodziło o całkiem prywatne cele.

Podobnych kwiatków możnaby przytoczyć więcej. Taka gospodarka dłużej trwać nie może.

Panu Wojewodzie lubelskiemu znana jest gospodarka magistratu radzyńskiego i podobno zamierza zamianować komisarza rządowego, ale klasa robotnicza ma dość także i rządów komisarskich — zresztą niema najmniejszej pewności, czy komisarz będzie lepiej gospodarował od obecnego burmistrza i Rady, dlatego za jedyne wyjście z obecnego bezładu uważamy jaknajrychlejsze rozwiązanie obecnej Rady Miejskiej i zarządzenie nowych wyborów, aby tą drogą umożliwić objęcie gospodarki miejskiej przez ludzi istotnie dbających o rozwój miasta i dobrobyt jego mieszkańców, a nie o kieszeń jednostek.

Radzynianin.

Dziennik Urzędowy Kuratorjum O. S. Lublin

Ukazał się № 4 Dziennika Urzędowego Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego w Lublinie. Dziennik Urzędowy zawiera okólniki i rozporządzenia dotyczące się szkolnictwa powszechnego, średniego, zawodowego jak również rozporządzenia, dotyczące się nauczycielstwa wogóle. Poza działami urzędowymi istnieje dział nieurzędowy, w którym spotyka się artykuły treści pedagogicznej pióra wybitnych sił nauczycielskich, przegląd prasy prowincjonalnej, jak i pedagogicznej, oraz konkursy i ogłoszenia. Wysoki poziom Dziennika Urzędowego, jego stosunkowo niska (6 zł. rocznie) prenumerata powinny sprawić to, aby znalazł się on w ręką każdego nauczyciela.

Otrzymałmy następujący list, który umieszczamy:

Do Szan. Redakcji „Głosu Międzyrzeckiego” w/m Uprzejmie prosimy Sz. Redakcję o umieszczenie w swoim poczytnym piśmie, następującego sprostowania: K. W. Z. R. i P. P. do Kasy Chorych na pow. Radzyński po zasięgnięciu informacji stwierdza, iż p. Janusz Urbach walczył w szeregach Armji Polskiej, wobec czego zarzut uczyniony mu w Jednodniówce „Wyborca Polski” z dnia 3-III-29 r. w artykule „Towarzysze Robotnicy” na str. 2-iej odwołuje się.

Komitet Wyborczy Z. R. i P. P.
wz. WŁ. URBAŃSKI.

Międzyrzec, d. 4. V. r. b.

„Łańcuch ofiar” na budowę pomnika

Szkoła w Zahajkach przyjmuje wyzwanie szkoły w Rudnikach, składa 3 zł. i wyzywa szkołę w Drelowie.

KASA STEFCZYKA

Spółdz. z odpow. nieogranicz.

ZASTĘPSTWO BANKU POLSKIEGO dla inkasowania weksli

W MIĘDZYRZECU, ul. GABR. NARUTOWICZA № 7

załatwia wszelkie czynności bankowe, przyjmuje wkłady oszczędnościowe na oprocentowanie, inkasuje weksle członkom w granicach zakreślonych statutem.

Odpowiedzialność majątkowa za zobowiązania pieniężne majątkiem Kasy i członków.

OGŁOSZENIE.

Magistrat podaje do ogólnej wiadomości, iż począwszy od dn. 15 maja r. b. będzie kupował kamień (brukowiec) w większych ilościach.

MAGISTRAT m. MIĘDZYRZECA.

Pierwszorzędna krawcowa

NA NOWY SEZON

przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa.

Roboty wykonywa solidnie i punktualnie.
Najnowse fasony.

Z poważaniem

„HELENA”

Lubelska 49 w podwórzu.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych artykułach. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Redaguje: Komitet Redakcyjny. Za tekst ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Redaktor odpowiedzialny: Zygmunt Ochnio.

Wydawca Zarząd Oddziału Powiatowego Z. P. N. S. P. w Międzyrzecu.

Druk. Rogożyka w Międzyrzecu Podlaskim.